IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 89)**

z dnia 27 kwietnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 89)

27 kwietnia 2022 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Janusza Śniadka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli działania organów administracji publicznej na rzecz podnoszenia kompetencji cyfrowych społeczeństwa.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Łubian** p.o. wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Nosalska** dyrektor Centrum Rozwoju Kompetencji Cyfrowych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Tomasz Kulasa** zastępca dyrektora Centrum Transformacji Cyfrowej w Ministerstwie Edukacji i Nauki oraz **Wojciech Szajnar** dyrektor Centrum Projektów Polska Cyfrowa wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dzień dobry państwu. Witam na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Ponieważ posiedzenie jest prowadzone na podstawie art. 198j, proszę posłów, którzy uczestniczą zdalnie w posiedzeniu, o zalogowanie się i naciśnięcie dowolnego przycisku. Osoby uczestniczące w posiedzeniu na sali proszę o złożenie podpisu na liście obecności, ale też o zalogowanie się i naciśnięcie dowolnego przycisku służącego do głosowania. Mamy kworum? Sekretariat Komisji informuje, że mamy kworum.

Wobec tego otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad – rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli działania organów administracji publicznej na rzecz podnoszenia kompetencji cyfrowych społeczeństwa.

W dzisiejszym posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli. Witam państwa serdecznie. Pani dyrektor Katarzyna Nosalska z Centrum Rozwoju Kompetencji Cyfrowych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Państwo są z Najwyższej Izby Kontroli, tak? To przepraszam bardzo, byłem przekonany, że państwo są zdalnie. Witam państwa jeszcze raz. Miło mi, że dzisiaj znaleźli państwo czas, by tutaj przybyć. Pan Dariusz Łubian, dyrektor Departamentu Administracji Publicznej, pani Anna Demus i pan Mariusz Stolarz.

Proszę przedstawić informację.

Pełniący obowiązki wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli Dariusz Łubian:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Dariusz Łubian, pełniący obowiązki wicedyrektora Departamentu Administracji Publicznej NIK. Są ze mną koordynatorzy kontroli, których tutaj przedstawił pan przewodniczący. W razie pytań będziemy się starali na nie odpowiedzieć. Omówię teraz krótko wyniki kontroli.

Kontrola działań organów administracji publicznej na rzecz podnoszenia kompetencji cyfrowych obejmowała okres od stycznia 2018 r. do początku października 2021 r., a w przypadku działań realizowanych w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa także okres wcześniejszy. Celem kontroli było dokonanie ustaleń i oceny, czy

administracja publiczna podejmuje skuteczne działania na rzecz podnoszenia kompetencji cyfrowych społeczeństwa oraz przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu. Kontrolą objęto 27 jednostek. Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w zakresie działań ministra cyfryzacji na rzecz podnoszenia kompetencji cyfrowych i przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu. Kontrolowaliśmy także Centrum Projektów Polska Cyfrowa w odniesieniu do działań i osiągania rezultatów w zakresie podnoszenia kompetencji cyfrowych społeczeństwa w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014–2020. Objęliśmy kontrolą także Ministerstwo Edukacji i Nauki w zakresie działań na rzecz podnoszenia kompetencji cyfrowych w obszarze edukacji i szkolnictwa wyższego. Zbadaliśmy także 24 urzędy miast, miast i gmin oraz gmin z obszaru 6 województw, które to urzędy uzyskały granty z projektów realizowanych w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa w trzeciej osi priorytetowej – cyfrowe kompetencje społeczeństwa.

W urzędach gmin badaliśmy, czy skutecznie osiągnięto rezultaty założone w projektach w związku z realizacją grantów i dotacji uzyskanych na podnoszenie kompetencji cyfrowych mieszkańców gminy, a także sprawdziliśmy, jakie inne działania podejmowały urzędy w celu podnoszenia kompetencji cyfrowych mieszkańców. Bo oczywiście nie tylko granty…

Co wynika z ustaleń kontroli? W związku z działaniami administracji publicznej w latach 2018–2020 nastąpił wzrost odsetka osób posiadających podstawowe lub ponadpodstawowe umiejętności cyfrowe. Z 46% na koniec 2017 r. do 50% na koniec 2020 r. W programie zintegrowanej informatyzacji państwa przyjęto docelową wartość 56% na koniec 2022 r. Biorąc pod uwagę, że Polska zajmuje 24 miejsce wśród krajów Unii Europejskiej pod względem kapitału ludzkiego społeczeństwa cyfrowego, to wzrost tego odsetka jest niewystarczający. Oczywiście Polska przez te lata objęte kontrolą zrobiła postęp, ale inne kraje także. Pozycja Polski w tym zakresie się nie zmieniła. Jest rzeczą oczywistą, że kompetencje cyfrowe społeczeństwa są kluczowe dla rozwoju kraju, dla rozwoju gospodarki, dla podniesienia konkurencyjności. Tutaj warto przypomnieć… Chciałbym przytoczyć takie dane z diagnozy problemów przygotowanej na potrzeby projektu programu rozwoju kompetencji cyfrowych. Z tej diagnozy wynika, że pomimo spadku liczby osób wykluczonych cyfrowo pomiędzy 2019 a 2020 rokiem około 13% procent mieszkańców Polski było poza zasięgiem gospodarki cyfrowej, czyli że tak powiem nie dokonywała płatności elektronicznych, nie korzystało na przykład z zakupów internetowych i tym podobnych rzeczy.

Przejdę teraz może do działań ministra cyfryzacji. Minister cyfryzacji opracował trzy programy, których elementem było podnoszenie cyfrowych kompetencji społeczeństwa. Oczywiście to był jeden z elementów tych programów. Pierwszy program to był program zintegrowanej informatyzacji państwa, obejmujący okres do 2022 r. Drugi program rozwoju talentów informatycznych na lata 2019–2029. Trzeci to projekt programu rozwoju kompetencji cyfrowych do 2030 r. Projekt tego trzeciego programu dotyczącego rozwoju kompetencji cyfrowych – pierwszy był opracowany już przed końcem 2019 r., natomiast dotychczas nie został on przyjęty przez Radę Ministrów, chociaż jego przyjęcie było pierwotnie planowane na drugi kwartał 2020 r. Ze stanowiska ministra cyfryzacji przesłanego do informacji Najwyższej Izby Kontroli wynika, że obecnie przyjęcie tego projektu rozwój kompetencji cyfrowych jest planowane na trzeci kwartał 2022 r. I jest to jeden z kamieni milowych Krajowego Planu Odbudowy, ponieważ w Krajowym Planie Odbudowy jest taki komponent C dotyczący transformacji cyfrowej. Oczywiście zdaniem Izby posiadanie takiej strategii rozwoju kompetencji cyfrowych jest niezbędne. Powinniśmy wiedzieć, jakie mamy strategiczne kierunki działań dla administracji rządowej i samorządowej.

Na co zwróciliśmy uwagę, jak przyjrzeliśmy się dwóm programom i jednemu projektowi programu? W tych programach nie był wyznaczony jeden podmiot odpowiedzialny za koordynację wszystkich działań. To były działania przypisane różnym podmiotom. Ale mam nadzieję, że to się zmieni. Teraz jest stworzona nowa jednostka – Centrum Rozwoju Kompetencji Cyfrowych. Myślę, że przedstawiciele kancelarii premiera będą mieli okazję o tym powiedzieć.

Jeżeli chodzi o ministra edukacji i nauki, to została opracowana i przyjęta do wdrożenia taka koncepcja podnoszenia kompetencji cyfrowych przez nauczycieli razem z harmonogramem przygotowania i wykorzystywania cyfrowych materiałów edukacyjnych.

Minister wprowadził nowe rozwiązania dotyczące procesów nauczania, modyfikacji podstawy programowej kształcenia ogólnego w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, między innymi w zakresie informatyki. Jakie były efekty rzeczowe tych działań ministra edukacji i nauki? Na zintegrowanej platformie edukacyjnej opublikowano 62 podręczniki oraz około 30 tys. innych elektronicznych materiałów edukacyjnych do kształcenia ogólnego i zawodowego w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. W okresie objętym kontrolą w szkoleniach podnoszących kompetencje cyfrowe i w innych związanych z tym formach doskonalenia uczestniczyło ponad 500 tys. nauczycieli.

Na co zwróciliśmy uwagę w Ministerstwie Edukacji i Nauki? Nie opracowano tam wskaźników rezultatów do oceny e-materiałów kierowanych do szkół. To nie pozwala na ocenę skuteczności materiałów, tylko tego, na ile te materiały były wykorzystywane w procesie dydaktycznym. Minister edukacji i nauki nie opracował także koncepcji przygotowania i wykorzystania cyfrowych materiałów edukacyjnych na uczelniach oraz w zakresie podnoszenia kompetencji typowej kadry akademickiej. Tutaj jako wyjaśnienie pan minister podał autonomię uczelni.

Jeżeli chodzi o działania Centrum Projektów Polska Cyfrowa, która realizowała tą trzecią oś priorytetową dotyczącą rozwoju kompetencji cyfrowych w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, ta jednostka skutecznie działała, prawidłowo przyznawała i rozliczała środki unijne na projekty z tego zakresu.

Jeżeli chodzi o wyniki kontroli w 24 skontrolowanych bezpośrednio urzędach gmin, to te urzędy skutecznie i na ogół prawidłowo realizowały granty na rozwój kompetencji cyfrowych z programu Polska Cyfrowa i osiągane tu były zakładane wskaźniki rezultatu. One dotyczyły przede wszystkim liczby mieszkańców w poszczególnych grupach i kategoriach, które miały być przeszkolone, żeby zdobyć lub podnieść kompetencje cyfrowe. Szkoleniami w tych 24 gminach objęto 6325 osób. Wartość grantów dla tych gmin wyniosła ponad 3,3 mln zł. Z tej kwoty wykorzystano 95%. W 58% skontrolowanych urzędów gmin stwierdzono pojedyncze nieprawidłowości przy realizacji grantów, ale one nie miały istotnego wpływu na osiągnięcie zakładanych rezultatów. Wymiar finansowych nieprawidłowości to było 8500 zł. Przy tej kwocie przyznanych grantów wartość zupełnie niewielka. Rzeczywiście te nieprawidłowości były drobne.

Należy tutaj także zaznaczyć, że te działania, które prowadziły gminne jednostki organizacyjne, na przykład biblioteki i ośrodki pomocy społecznej, były skierowane do różnych grup wiekowych, ale przede wszystkim były adresowane do seniorów. To jest też istotne, bo to jest ta grupa, która najczęściej ma najwięcej do nadrobienia w zakresie kompetencji cyfrowych. Z ustaleń kontroli wynika, że te kontrolowane urzędy gminy korzystały nie tylko z grantów w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Próbowały także pozyskiwać środki z innych źródeł i większość gmin – 21 z 24 badanych – pozyskały takie środki z innych źródeł, na przykład z Programu Operacyjnego Wiedza, Edukacja, Rozwój albo z innych dotacji z budżetu państwa. Przy realizacji tych projektów przez gminy były oczywiście problemy związane z pandemią COVID-19. Czasem trzeba było szkolenia przesuwać. Wydłużała się realizacja projektów, ale wszystkie zostały ostatecznie zrealizowane. Oczywiście też były czasem problemy z frekwencją. Była ograniczona na przykład pojemność w sali. Trzeba było dodatkowo organizować szkolenia, żeby osiągnąć ten zakładany poziom liczby objętych szkoleniem.

Przechodząc do podsumowania, powiem o wnioskach systemowych. Wnioski skierowane do prezesa Rady Ministrów, będącego jednocześnie ministrem cyfryzacji dotyczyły wskazania podmiotu odpowiedzialnego za koordynację działań wszystkich podmiotów uczestniczących w podnoszeniu kompetencji cyfrowych społeczeństwa i zakończenia prac nad programem rozwoju kompetencji cyfrowych i rozpoczęcia wdrażania tego programu.

Do ministra edukacji i nauki Izba skierowała wniosek o rozważenie potrzeby opracowania koncepcji strategii dotyczącej przygotowania i wykorzystania materiałów cyfrowych na uczelniach. Stanowiska ministra cyfryzacji i ministra edukacji i nauki są załączone tutaj na końcu raportu pokontrolnego NIK. Mogą państwo się z nimi zapoznać. To tyle z mojej strony. Jeżeli państwo będą mieli jakieś pytania, postaram się w miarę możliwości odpowiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję panu bardzo. Od razu skieruję zapytanie do wywołanych zresztą przez pana przedstawicieli z kancelarii premiera – czy państwo ze swojej strony, pani Katarzyno, chcieliby coś dopowiedzieć?

Dyrektor Centrum Rozwoju Kompetencji Cyfrowych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Katarzyna Nosalska:

Chciałam tylko podkreślić, że rzeczywiście od lutego 2022 r. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów powołano Centrum Rozwoju Kompetencji Cyfrowych, którego zadania mają państwo nakreślone w dokumencie pokontrolnym na stronie 21. Między innymi jest to kwestia zarządzania i monitorowania działań programu rozwoju kompetencji cyfrowych, a sam program, tak jak wspomniano, będzie przyjęty w trzecim kwartale 2022 r.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów…? Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Dziękuję serdecznie. Zacznę od pytania. Czy w ramach kontroli udało się mniej więcej ustalić, ile rocznie wydajemy na podniesienie kompetencji cyfrowych? Czy to przez administrację rządową czy samorządową. Czy mamy jakieś takie dane?

Teraz przejdę do takich elementów, które wydają się być istotne. Czy ktoś gdzieś zaproponował jakiś standard oceny kompetencji cyfrowych? I jakby wyglądało jego stosowanie w praktyce? Bo w istocie chodzi o to, co chcemy osiągnąć. W dramatycznie zmieniającym się świecie, gdzie kompetencje cyfrowe zaczynają odgrywać decydującą rolę wydaje się, że powinniśmy stawiać na grupy wykluczone albo te, które mają wyraźny problem z nadrabianiem dystansu cywilizacyjnego, z postępem w technikach cyfrowych. W szczególności osoby zamieszkujące tereny wiejskie i oczywiście seniorzy. Był taki znakomity projekt, program pod tytułem Latarnicy Polski Cyfrowej. Nie wiem, czy państwo się kiedyś z tym spotkali. Tutaj pytanie kolejne – jak dużą rolę przypisała administracja publiczna, szczególnie rządowa, do działania organizacji pozarządowych? Ile środków generalnie jest transferowanych – w procentach, w kwotach bezwzględnych – na to, aby działały tego typu projekty, które mają ten walor, że za niewielkie pieniądze mamy do czynienia z permanentnym kształceniem czy podnoszeniem kompetencji cyfrowych?

I teraz przechodzę do pewnych elementów, które należy brać pod uwagę. Otóż w lasce marszałkowskiej leży już ponad 2 lata projekt nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym i nowelizacji ustawy o funduszu sołeckim, gdzie poszerzono możliwość wydatkowania środków funduszu o kształtowanie kompetencji cyfrowych mieszkańców. Krótko mówiąc, można by było zatrudnić sobie takiego latarnika, który by w świetlicy wiejskiej albo chodząc od domu do domu, pytał ludzi, jakie mają problemy i jak mógłby im pomóc. A ten obrazek zmierza do uzmysłowienia państwu z resortu cyfryzacji, że trzeba wykorzystywać zwyczajne rezerwy proste i zapewnić wielu milionom ludzi de facto permanentną wręcz asystę.

Kolejny przykład, gdzie można by było coś zrobić z sensem – mamy taki projekt rządowy program wspierania przewozów pasażerskich. Od lat się domagam, aby pan minister z tej puli pieniędzy wyłączył pewne środki na projekty innowacyjne czy pilotażowe, które pozwalałyby realizować usługę transportu, dowozu czy dojazdów z terenów, gdzie mamy rozproszone osadnictwo, czy tam, gdzie mamy ludzi wykluczonych albo tam, gdzie po prostu nie ma przystanków autobusowych, do ośrodków centralnych gminy, miasteczka. Aby ludzie mogli załatwić swoje potrzeby poprzez stosowanie na przykład aplikacji, które pozwalałyby tworzyć grupy wsparcia lub zainteresowane tego typu usługą i na bieżąco po prostu korzystać z bardzo użytecznych aplikacji, które by decydowały o ich standardzie życia, o ich potrzebach życiowych. Bo nie ma lepszego pomysłu na to, aby przyzwyczaić ludzi do korzystania z tych rozwiązań, jak to, że znajdują dla siebie pulę aplikacji, które są po prostu do życia potrzebne. Zatem pytanie, czy administracja rządowa wygenerowała jakąkolwiek aplikację, którą można by uznać za potrzebną do życia? Możemy podyskutować o aplikacji mObywatel albo ePUAP – czy są potrzebne do życia i czy one takie są łatwe do zastosowania.

Kolejne pytanie, czy państwo właśnie na tych programach formalnych, które mają budować relacje obywatela z administracją rządową, prześledzili odsetek osób zdolnych do korzystania z tych form? Generalnie powiem, że jeżeli ktoś uważa, że jest fajnie z kompetencjami cyfrowymi, to niech spróbuje na przykład sobie przećwiczyć wniosek na przykład wojewódzkiego czy narodowego funduszu w sprawie takich programów, które wydawałyby się tak bardzo popularne jak „Mój Prąd" czy „Moje ciepło". Tam chodziło o wymianę pieców. Zobaczą państwo, że są gigantyczne problemy. Nagle się okazuje – no fajny program, tylko akurat tych aplikacji nie obsługuje i konia z rzędem, żeby się dowiedzieć, jaką aplikację akurat ten program obsługuje. Bez telefonu się nie obejdzie, a infolinie są bezwzględne. Każda infolinia to wielkie marnotrawstwo czasu obywatela – o czym zresztą już mówiliśmy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo. Nawet nie będę pytał, że o kolejne pytania, ponieważ pan poseł Wilczyński postawił cały szereg, bardzo interesujący. Chociaż nie do końca byłem w stanie identyfikować, do kogo z państwa poszczególne fragmenty były skierowane. Proponuję…

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Początek drogi. Jakiś zespół dopiero stworzyli dopiero, będą coś uchwalać, coś ustalać. Przynajmniej niech się zainspirują. Jakby chcieli o coś zapytać, służę doświadczeniami.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Jeśli państwo odebrali, że to może być z zakresu waszych kompetencji, jakby państwo spróbowali odpowiedzieć. Potem państwo z tej kontroli... Jeśli jakieś sprawy zidentyfikujecie, to będę bardzo prosił. Bardzo proszę. Najpierw państwo z kancelarii.

Dyrektor Centrum Rozwoju Kompetencji Cyfrowych w KPRM Katarzyna Nosalska:

Postaram się kolejno odnieść do tych pytań, które pan przedstawił. Jeśli chodzi o sam projekt Cyfrowego Latarnika, zerknęłam w nowy projekt programu rozwoju kompetencji cyfrowych. Po ewaluacji oczywiście ten projekt jest wpisany w działania. Rzeczywiście, jeśli chodzi o efekty, mamy wnioski z tego. Były rzeczywiście pozytywne. Szczególnie działania w samorządach.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Ten program już parę lat nie działał. Zanotowali to państwo, tak?

Dyrektor Centrum Rozwoju Kompetencji Cyfrowych w KPRM Katarzyna Nosalska:

Tak, jest wpisany…

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Mam taką prośbę, gdyby pani mogła zbliżyć ten mikrofon do ust, na pewno byłoby to z pożytkiem dla naszej percepcji.

Dyrektor Centrum Rozwoju Kompetencji Cyfrowych w KPRM Katarzyna Nosalska:

Dobrze. Jest jeszcze kilka innych działań, o których mogę wspomnieć, które były realizowane. Na przykład „Lekcja Enter" i ona również jest wpisana w kontynuację tych działań. Jeśli chodzi o wydatki na rozwój kompetencji cyfrowych, należy je oczywiście rozpatrywać w dwóch obszarach, zarówno na infrastrukturę, jak i na rozwój samych kompetencji stricte cyfrowych, technicznych i miękkich. Z tego co widziałam, jeśli chodzi o raport, nie ma tam spisanych dokładnie liczb. Jeśli chodzi o program rozwoju kompetencji cyfrowych do 2030 r. to w najbliższych tygodniach będzie w konsultacjach projekt. Zatem te liczby będą dostępne na kolejne lata, lokowane do konkretnych grup docelowych.

Kolejny punkt, na który pan poseł zwrócił uwagę, to jest wykluczenie cyfrowe. Rzeczywiście diagnoza w tym obszarze była przez kolejne lata robiona przez wiele jednostek, zaktualizowana również po COVID-zie. Jednym z takich działań, które mogę wymienić w kontekście tego, co pan proponuje, czyli permanentnej asysty, jest działanie klubów rozwoju cyfrowego, które szeroko, w szczególności w każdej gminie, w zależności od potrzeb diagnozowanych w gminach – bo wiadomo, że w każdym regionie się to różni – te działania

będą wprowadzały rozwój podstawowych i również ponadpodstawowych, ale diagnozowanych w gminach potrzeb.

Jeszcze jedna rzecz, jeśli chodzi o program rozwoju talentów informatycznych, on również jest już realizowany. Za tym też kontynuacja na kolejne lata. W tej mierze, jak myślę, odniosłam się do wszystkich pana inspiracji i pana pytań. Jedną rzecz chciałam tylko podkreślić, że ten program jest bardzo szeroki, jeśli chodzi o same grupy docelowe. Dlatego bardzo mocno podeszliśmy, zniszowaliśmy potrzeby do każdej z tych grup. Jak państwo będą mieli okazje oglądać ten dokument w konsultacjach ta diagnoza jest aktualna, zaktualizowana i mam nadzieję, że te inspirację do działań są tam ujęte. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Za chwilę. Jeżeli pan będzie miał uzupełniające pytanie, oddam panu głos… Jeszcze kolega. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Centrum Transformacji Cyfrowej w Ministerstwie Edukacji i Nauki Tomasz Kulasa:

Ze strony Ministerstwa Edukacji i Nauki mogę powiedzieć, że w latach 2014–2020 na działania dodatkowe związane ze wspieraniem rozwoju umiejętności cyfrowych uczniów i nauczycieli przeznaczono około 300 mln zł. Nie mówię tutaj o tych działaniach związanych z realizacją podstawy programowej i wynikających z przepisów, tylko na dodatkowe szkolenie dla uczniów i nauczycieli. To dodatkowa pula.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję. Proszę.

P.o. wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Dariusz Łubian:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeżeli chodzi o te kwoty wydatkowane na rozwój kompetencji cyfrowych i dane mamy dotyczące Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Tam w ramach trzeciej osi dedykowanej na rozwój kompetencji cyfrowych, zatwierdzono do dofinansowania 224 wnioski o wartości 935 mln zł, a z tego było wykorzystane – to są dane z połowy zeszłego roku – 673 mln zł, co stanowiło blisko 93% przyznanej alokacji dla tej osi. Natomiast pozostałe źródła są rozproszone i takich danych nie mamy po prostu. Bo to z różnych źródeł. Były jeszcze inne działania finansowane, niekoniecznie z programu Polska Cyfrowa.

Natomiast jeżeli chodzi o gminy – w jaki sposób prowadziły te działania samodzielne – przede wszystkim w świetlicach bibliotekach, w ośrodkach pomocy społecznej organizowane szkolenia. Najczęściej na tym polegało. Były oczywiście jakieś też ogłoszenia, poszukiwano chętnych na różne sposoby do udziału w tych szkoleniach. Chyba tyle mogę powiedzieć. Generalnie te szkolenia były prowadzone przez różne fundacje i organizacje pozarządowe. Gmina korzystała z tego grantu, ale nie ona bezpośrednio prowadziła te szkolenia.

Jeżeli chodzi o te standardy oceny kompetencji, to są różne standardy międzynarodowe. Jest standard przyjęty w Unii Europejskiej, standard przyjęty przez OECD. One się nieco różnią… Ale te szczegóły są chyba poza zainteresowaniem. Dziękuję bardzo.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Dziękuję za merytoryczne odpowiedzi. Widzimy z nich, że alokacja czy poziom wsparcia kompetencji cyfrowych to byłoby, gdyby przeliczyć na obywatela statystycznego Rzeczypospolitej, jakieś kilkanaście złotych. W jakimś okresie… Może kilkadziesiąt w skali pięciu lat. Ale wychodzą z tego nie za duże pieniądze. Państwo będą budować tę strategię. Naprawdę polecam pochylić się nad kwestią tego permanentnego kształcenia i mechanizmu funduszu sołeckiego. Wystarczy poszerzyć katalog działań, by można było kształtować kompetencje cyfrowe na wsiach. To tylko jest bardzo drobna zmiana. Ten projekt leży. Można by się wręcz ograniczyć do tej kwestii. Wtedy, w zależności od tego, jak społeczność lokalna widzi problem, w szczególności patrząc na osoby starsze i wykluczone, będzie można coś zaproponować. To jest dość istotne. Bo wtedy mamy systemowe rozwiązanie, które może działać permanentnie. Druga sprawa – ci latarnicy. Wbudowani jak najniżej. To musi być asystent dosłownie w obszarze kilku ulic, fragmentu dzielnicy, jakiegoś śro-

dowiska, które da się zdefiniować, wsi. Wtedy to ma szansę działać. Można też przewidzieć jakiś rodzaj stażu czy wolontariatu w tym zakresie, który dawałby możliwość wpisania sobie do CV... To są bardzo ważne rzeczy. Ludzie, szczególnie młodzi, przećwiczą swoje kompetencje cyfrowe w praktyce, na potrzebach. Wiadomo, że najlepszym edukatorem dla dziadków jest wnuczek, taki, który trochę już od ziemi odrósł. To trzeba wykorzystać, to trzeba wspierać i dawać tym ludziom dorastającym szansę, żeby oni z tego jakieś mieli punkty – w cudzysłowie oczywiście. To bym bardzo adresował. To, że ten program latarników nie funkcjonuje już parę lat, trzeba uznać za naprawdę głęboki błąd.

Jeszcze na koniec dobra praktyka samorządu województwa opolskiego, które w trudnych czasach zafundowało po laptopie każdemu nauczycielowi w regionie. Każdemu. To było naście tysięcy sztuk. Takie rzeczy też warto odnotowywać, promować i podkreślać, że to jest olbrzymi wkład w edukację i również kształtowanie kompetencji cyfrowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Koperski. Sam chciałem zabrać głoś, ale puszczę pana przodem.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Dziękuję za te materiały. Trochę pan poseł mnie zainspirował. Kilka pytań do państwa z Najwyższej Izby Kontroli. Nie ma takich wniosków de lege ferenda. Rozumiem, że badaliście obszary, które w tej chwili są realizowane w ramach projektów, projekty w ramach realizacji programów. Natomiast wydaje mi się, że w świetle tego, co mówił pan poseł, takie wnioski też powinny się znaleźć, żeby to było zadanie dla organów administracji publicznej. Pytanie, do jakiego szczebla. Czy ten rozwój kompetencji to powinien być poziom gminy, jak proponuje pan poseł i umożliwienie realizacji tych zadań poprzez fundusze sołeckie czy to powinno być zadanie samorządu powiatowego czy samorządu województwa, czy może to powinno być zadanie administracji rządowej, czy wojewody, czy ministra edukacji narodowej… W zależności, o jakim poziomie mówimy. Mnie tego po prostu brakuje –takiej ogólnej rekomendacji. Jeżeli diagnozujemy, że te kompetencje cyfrowe w naszym społeczeństwie, mimo tego, że rosną, nie są wystarczające, to ktoś powinien tym obszarem się zająć. Tutaj brakuje mi wskazania z państwa strony, kto powinien być za to odpowiedzialny, kogo państwo widzieliby w tej roli. Ale rozumiem że tego stricte nie dotyczyła kontrola. Dotyczyła realizacji programów. Tutaj bardziej to rozwijamy i chcielibyśmy coś więcej z tego wycisnąć.

Pan poseł mówił również o tym dobrym przykładzie z województwa opolskiego, gdzie uczniowie czy nauczyciele otrzymywali narzędzia informatyczne. Muszę powiedzieć – dzielę się własnym doświadczeniem, bo sam mam syna w szkole podstawowej – że wiele dzieciaków, jeszcze przed tym kryzysem uchodźczym, kiedy byliśmy w okresie pandemii, kiedy pierwsze lekcje online się odbywały, odbywało te lekcje na telefonach komórkowych. To była sytuacja po prostu niezdrowa. My jesteśmy już w XXI wieku. Jesteśmy, jak zapewnia nasz rząd, bogaci w środki finansowe i instrumenty, a jak przychodzi do takiej prozy dnia codziennego, to dzieciaki wyrywały telefony komórkowe swoim rodzicom, żeby brać udział w lekcjach. I to jest chore. Też w tym raporcie, który państwo przedstawiają, tego problemu nie dotykają. Moja prośba – może warto sobie to gdzieś wrzucić w plan kontroli na 2023 r., żeby sprawdzić, jaki jest dostęp uczniów w Polsce do podstawowych narzędzi informatycznych jak komputer, laptop, tablet i czy państwo powinno się zaangażować i jednak dostarczyć każdemu uczniowi w Polsce to podstawowe narzędzie informatyczne, żeby ten standard był zachowany.

Druga rzecz. Tutaj pan poseł mówił szerzej, o seniorach, generalnie o społeczeństwie. Ja skupiam się na uczniach. Czy polscy uczniowie mają dostęp do Internetu, czy po prostu stać ich na to. Znowu z własnego podwórka. Muszę państwu powiedzieć, że bardzo wielu uczniów nie brało udziału w zajęciach zdalnych, w lekcjach e-learningowych, ponieważ nie miało dostępu do Internetu. Część osób wypadła jakby z systemu, nawet nie była biernymi uczestnikami. W ogóle nie była uczestnikami tych zajęć. Dzisiaj te dzieciaki wróciły do szkoły i mają ogromne problemy w tym, żeby nadrobić to, co straciły przez ostatnie 2 lata. To będzie miało negatywne skutki na całą ich ścieżkę zawodową

i edukacyjną w tym roku i w kolejnych latach. Rzucam ten kamyczek do ogródka. Może państwo jakąś kolejną kontrolą obejmą również ten obszar. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję za te wypowiedzi. Nawet troszkę, że tak powiem, jakby dyskusyjne… W ogóle o problemie, kto tak naprawdę jest odpowiedzialny za edukację. Przecież mówimy nie tylko o edukacji cyfrowej, ale można by tutaj każdy inny obszar wskazać. W życiu codziennym testujemy te kompetencje, choćby przy wypełnianiu oświadczeń majątkowych, tak zwanych PIT-ów. Tutaj też się okazuje, że mnóstwo ludzi ma z tym różnego rodzaju problemy. Owszem wprowadzenie tych możliwości cyfrowych bardzo to wszystko poszerza. Myślę, że jednym z pozytywów przy całym dramacie tej pandemii covodowej były właśnie te zdalne łączenia, praca zdalna. Myślę, że tutaj w ogóle dokonaliśmy pewnego skoku cywilizacyjnego, jeśli chodzi o ilość osób i w ogóle te formy zatrudnienia zdalnego. To w tej chwili wręcz wymusza jak najszybsze regulacje kodeksowe, żeby porządkować ten obszar.

W pewnym momencie byłem bardzo ciekawy, bo było takie otarcie się o kwestie odpowiedzialności wyższych uczelni. Pan zwrócił uwagę na to, że kiedy minister oświaty i szkolnictwa wyższego był pytany, odpowiedział, broniąc się tą suwerennością uczelni. Ja przypuszczam, że w jakiejś części miał rację. Natomiast ja tu znajduję… Później przy wnioskach mówił pan, że skierowaliście zalecenia, żeby przynajmniej strategiczne kierunki wskazał, żeby to było realizowane na tych na tych uczelniach.

Wracając do tych bardziej szczegółowych kwestii. W różnych programach rządowych obserwuję, że ta intencja upowszechniania, likwidacji tego wykluczenia cyfrowego, postępuje. W jaki sposób to mierzyć? Pan Wilczyński zwrócił uwagę na to, że nie ma kryteriów oceny. Tak mi się wydaje, że w tej chwili nawet w tych programach społecznych coraz więcej, coraz częściej jest prowadzona formuła, że aplikować o tę pomoc – to dotyczy często ludzi ubogich, czyli wydawałoby się wykluczonych – można wyłącznie w formie cyfrowej, wnioski można składać tylko drogą elektroniczną. Okazuje się, że jakiejś wielkich fali protestów i sprzeciwów przeciwko takiej formule nie ma. Czyli nawet w tych grupach uboższych ten poziom wykluczenia nie jest na tyle znaczący, że by to spowodowało, że na przykład z tych różnych urzędów pomocy społecznej były jakieś większe interwencje. Być może umiemy już sobie powoli z tym radzić. To na pewno nie rozwiązuje problemu. Tutaj rację mają ci z państwa, którzy podkreślają, że powinniśmy robić wszystko, żeby te kompetencje jak najbardziej poszerzać. Myślę że to przede wszystkim jest rola naszego szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego. Natomiast już to wyposażenie – przykład pana Koperskiego, że dzieciaki wyrywały rodzicom komórki – to już jest kwestia zamożności danej rodziny i wyposażenia w ten sprzęt. Ja z drugiej strony uważam…

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Panie przewodniczący, jeśli ktoś ma trójkę, czwórkę dzieci, to proszę mi wybaczyć, ale nie ma w domu standardu żeby mieć 4 komputery. Po prostu Państwo Polskie było na to przygotowane. Chodziło mi o to, żeby zwrócił uwagę, żeby kontrolerzy zarekomendowali takie rozwiązania dla MEN-u, by każdy dzieciak w Polsce miał dostęp do tabletu czy komputera.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Owszem, to jest pożądane. Być może ze wzrostem zamożności i przy tych formułach nauczania tak się zdarzy. Zresztą coraz liczniej są wyposażone szkoły w ten sprzęt, żeby przynajmniej w szkole był ten dostęp. Natomiast przepraszam, ja tak żartobliwie odnoszę się do tej kwestii komórek. Przecież teraz widok dzieciaków i to często maluchów w środkach lokomocji z oczyma wlepionymi w komórkę to jest coś strasznego. Ja bym zakazał posiadania komórek tym dzieciakom.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

To ostatnia deska ratunku dla wielu dzieciaków w szkołach.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

No dobrze, ale proszę przyjąć też, że ja w takiej formule panu odpowiadam. Nie wprowadzam tu jakichś żelaznych zasad. Natomiast wskazuję, że są tu również i pewne mankamenty i ułomności. Natomiast jest faktem, że akurat właśnie dla tych dzieciaków nie ma żadnych barier, które są dla nas, dla osób starszych. Tylko jakieś formy kształcenia ustawicznego są możliwe, żeby to starsze pokolenie, które jeszcze nie przechodziło na etapie szkoły podstawowej czy średniej tego etapu uzbrojenia w kompetencje cyfrowe, teraz dołączało. Choć przyznam – mam mamę 90-parę lat, tak znakomicie się posługuje komputerem, że jestem pełen podziwu. To jest też kwestia jakichś predyspozycji osobistych. W każdym razie znajduję podstawowe wnioski, natomiast nie do końca potrafię sobie wyobrazić sytuacji takiej, że w Polsce pojawiłaby się jakaś instytucja, centralizująca odpowiedzialność i koordynująca to szkolenie, edukację w tym kierunku w społeczeństwie. To się w naturalny sposób dokonuje. Tak jak już wspomniałem, ten okres pandemii spowodował wręcz rewolucyjny postęp w tym obszarze, również wśród rodziców, którzy musieli pomagać dzieciom w łączeniu się i zdalnym nauczaniu. Państwo takich badań pewnie nie robili i nie byli w stanie tego zaobserwować przy okazji tej kontroli. Ale to mówię intuicyjnie.

Pan się zgłaszał. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Centrum Transformacji Cyfrowej w MEiN Tomasz Kulasa:

Dziękuję za głos. Jeśli można, chciałbym kilka zdań dopowiedzieć w kontekście wsparcia szkół i procesu cyfryzacji w szkołach. Bo on ma właśnie takie trzy główne komponenty.

Jeden to doposażenie szkół w sprzęt. Drugi to rozwijanie umiejętności cyfrowych, a trzeci to jest zapewnianie uczniom i nauczycielom bezpłatnych materiałów i narzędzi edukacyjnych. Jeżeli chodzi o te kwestie, rozwijania umiejętności cyfrowych, to tutaj już o tej kwocie, jaka była przeznaczona na szkolenia dla uczniów i nauczycieli, wspominałem. Wszystkie te działania były zaplanowane jeszcze przed okresem pandemii. Po prostu okres pandemii sprawił, że część tych działań nie musiała ulec znacznemu przyspieszeniu. Jeżeli chodzi o sprzęt, to jeszcze przed pandemią był program Aktywna Tablica. W okresie pandemii zaraz na początku były uruchomione dwa duże programy – Zdalna Szkoła i Zdalna Szkoła Plus – które miały na celu zakup laptopów dla szkół. W trakcie pandemii jeszcze został uruchomiony program Aktywna Tablica. Został też wzbogacony o dodatkowe moduły, które umożliwiały zakup tego sprzętu potrzebnego w okresie zdalnego nauczania. Nie tylko laptopów, ale też takiego zestawu dla nauczycieli do prowadzenia nauczania w sposób zdalny. Ostatnio został uruchomiony program na około 5 zł właśnie z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, w ramach którego wsparcie ma być dedykowane przede wszystkim uczniom z obszarów defaworyzowanych – to są gminy popegeerowskie. W KPO też jest między innymi zaproponowane w pierwszej kolejności wsparcie dla uczniów, nauczycieli, jeżeli chodzi o zakup sprzętu komputerowego, czyli komputerów przenośnych. Mówię tylko o takich dużych programach. Nie mówię o tym, co na przykład realizowane jest na poziomie regionalnych programów operacyjnych. Tutaj był podany przykład Opola, gdzie samorząd w ramach własnych możliwości sfinansował zakup komputerów służbowych dla nauczycieli.

Tutaj była wzmianka o kwestii dostępu do Internetu. Z naszych danych wynika, że ponad 95% uczniów posiada już smartfony. To jest jedna sprawa. Druga sprawa – ten dostęp do Internetu, zwłaszcza na poziomie szkół, został rozwiązany przez Ogólnopolską Sieć Edukacyjną, w ramach której każda szkoła, która chce wziąć udział w programie, może być podłączona do szerokopasmowego Internetu i ma ten Internet zupełnie za darmo. Natomiast to od organu prowadzącego zależy, czy szkoła bierze udział w programie czy nie. Na chwilę obecną zdecydowana większość szkół podstawowych i ponadpodstawowych – ponad 20 tys. – już tego programu korzysta. Natomiast jest około 2000 szkół, które na razie z tego programu nie chcą korzystać. W takiej sytuacji organ prowadzący zapewnia Internet o minimalnej przepustowości 100 megabitów na sekundę we własnym zakresie.

Jeżeli chodzi o bezpłatne materiały i narzędzia edukacyjne, tutaj wspomnę już o tym, o czym państwo z NIK też wspomnieli – o zintegrowanej platformie edukacyjnej. Bez-

płatna otwarta platforma dla wszystkich. Z bezpłatnymi materiałami. W przyszłym roku będą to materiały do całej podstawy programowej podstawowej i ponadpodstawowej. Te materiały są dostępne zarówno online, jak i offline. Czyli można pobrać na komputer albo na telefon, kiedy się nie ma dostępu do Internetu. Jeżeli chodzi o dostęp do Internetu w gospodarstwach domowych mamy – ewentualnie koleżanka mnie poprawi – Narodowy Plan Szerokopasmowy, w ramach którego są likwidowane tak zwane białe plamy w dostępie do Internetu. To tak w największym skrócie.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):
Ja mam takie pytanie – nie wiem czy państwo z NIK robili jakieś badanie na ten temat – jakie jest pokrycie Polski siecią? Jeśli nie ma dostępu, to tu żaden sprzęt nie pomoże. Po prostu jest się wyłączonym, wykluczonym. Nie ma łączności. Czy mamy wiedzę, jak to wygląda, jeśli chodzi o obszar Polski z tym pokryciem siecią internetową?

Zastępca dyrektora Centrum Transformacji Cyfrowej w MEiN Tomasz Kulasa:
Pan przewodniczący mówi o gospodarstwach domowych?

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):
Tak, tak.

Zastępca dyrektora Centrum Transformacji Cyfrowej w MEiN Tomasz Kulasa:
Przyznam, że takich danych nie mamy przy sobie. Natomiast są one chyba publicznie dostępne. Jeżeli pan przewodniczący wyrazi taką wolę, możemy przygotować taką informację.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):
Myślę, że jako Komisja do Spraw Kontroli Państwowej możemy przy okazji planu pracy również jakąś informację na ten temat… Chociaż jest komisja sejmowa, która na pewno tym się permanentnie zajmuje. Możemy kogoś z kolegów stamtąd zapytać. Także dziękuję, nie będę tu kłopotał, nie będę szedł na łatwiznę.

Czy jeszcze ktoś z koleżanek lub kolegów posłów chce zabrać głos? Jeśli nie, to jeszcze zapytam, czy państwo ze swojej strony by chcieli coś dopowiedzieć?

P.o. wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Dariusz Łubian:
Dziękuję, ale chyba zostało wszystko tutaj już wyjaśnione.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):
Tak. Przepraszam też za swoje gadulstwo. Zdaje się, że trochę przeciągam już w tej chwili. W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła informację do wiadomości. Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany.

Informuję, że protokół z posiedzenia załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję bardzo naszym gościom. Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie.